

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok X | WTOREK, 22-GO MARCA 1932 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 82

W przededniu dyktatury wojskowej w Japonii

Ruch hitlerowski wzmacnia się wśród Japończyków. Rokowania pokojowe pod znakiem zapytania

Szanghaj, 22 marca.

Agencja Reutera donosi, że w związku z szerzeniem się w Japonii ruchu „hitlerowskiego” panuje tu przekonanie, że konferencja chińsko-japońska nie doprowadzi do porozumienia.

W każdym razie zaznaczyć należy,

Nie będzie nowego prezesa rady miejskiej

Łódź, 22 marca.

(it) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie prezydium rady miejskiej w osobach wiceprezesów adw. Kempnera, r. Andrzejaka i dr. Szymańskiego. Na posiedzeniu postanowiono, iż wobec decyzji frakcji radzieckich, aby nie wybierać prezesa rady miejskiej w bieżącej kadencji, funkcje prezesa będą pełniły kolejno wiceprezesi. Każdy z nich będzie urzędował przez jeden miesiąc i w ciągu tego miesiąca załatwiał bieżące sprawy rady miejskiej, zwoływał posiedzenia plenarne i posiedzenia komisji i t. d.

Pierwszym urzędującym wiceprezesem będzie adw. Kempner.

W związku z tym wiceprezes Kempner już wyznaczył termin plenarnego posiedzenia rady miejskiej na czwartek, dn. 31 b. m. Na posiedzeniu tem komunikuje on oficjalnie radzie miejskiej, iż w bieżącej kadencji rada miejska nie będzie już miała swego prezesa.

Z mieszkania Ireny Bartolik przy ul. Zakatnej 64 skradziono garderobę i bieliznę wartości 900 złotych.

Sprawców kradzieży nie ujęto.

Lokator poturbował dozorcę domu

Krwawa awantura w domu przy ul. Mielczarskiego 16

Łódź, 22 marca.

(dg) Wczoraj, dom przy ul. Mielczarskiego 16, był terenem krwawej awantury. W mieszkaniu lokatora tego domu, Berka Lissaka zjawił się komornik, który opieczętował mu rzeczy. Po spełnieniu swych czynności urzędowych, zwrócił się do dozorczy domu, zawiadamiając go, iż pod żadnym pozorem nie wolno

Meżalki w Estonii

zwolnione z posad państwowych

Reval, 22 marca.

(Tel. własny)

(t) Rząd wydał zarządzenie o zwolnieniu ze służby państwowej wszystkich meżatek. Zarządzenie to jest pierwszym etapem do dalszych redukcji urzędniczych. Liczba pracowników państwowych ma być zmniejszona o 10 proc.

W związku z powyższym wczoraj udała się do prezydenta państwa specjalna delegacja, prosząc go o wstrzymanie redukcji. Prezydent jednak udzielił delegacji odpowiedzi negatywnej.

że wojska japońskie budują okopy wzdłuż linii kolejowej do Wu-Sung.

Krają pogłoski o możliwości dyktatury wojskowej, której polityka w stosunku do Chin miałyby być znacznie ostrzejsza.

Tokio, 22 marca.

Rząd japoński za pośrednictwem swego konsula w Czang-Czun stwierdził fakt otrzymania noty nowego rzą-

du mandżurskiego z dnia 12 b. m., dając wyraz swej życzliwości dla kierunku polityki mandżurskiej, ale nie czyniąc żadnej wzmianki co do uznania nowego państwa.

Należy zauważyć, że polityka Mandżurii wysuwa jako naczelną zasadę, zasadę drzwí otwartych, zasady równych szans i poszanowanie praw, wynikających z zawartych umów.

Trzej bandyci krakowscy staną przed sądem doraźnym

Kraków, 22 marca.

W niedzielę po południu komendant posterunku policji w Borku Fałęckim, starszy przodownik Gula szedł z posterunku do swego mieszkania. Po drodze spotkał on Ludwika Matusika, karanego już 4 letnim więzieniem i pozostającego pod nadzorem policji.

Ponieważ Matusik miał obowiązek meldowania się na posterunku i ostatnio zaniedbał się w swych obowiązkach, Gula zapytał się bandyty, czemu się nie melduje. W odpowiedzi na to Matusik obrzucił Gulę stekiem wywisk, poczem

strzelił kilkakrotnie z rewolweru. Wszystkie strzały na szczęście chybiły.

Ponieważ Gula nie miał przy sobie broni, schronił się na teren fabryki „Borek”. Posterunkowy Pajak, usłyszawszy strzały wybiegł z posterunku i puścił się w pościg za bandytą.

W czasie ucieczki przyłączył się do niego jego brat oraz trzeci osobnik. Po pewnym czasie Matusik odłączył się od nich i pobiegł w inną stronę. Posterunkowy Pajak oddał szereg strzałów, z których jeden ranił Ludwika Matusika. Do rannego podbiegł jego brat i mu za-

brał rewolwer. Posterunkowy Pajak zatrzymał jednak obu braci. W dniu wczorajszym został ujęty trzeci osobnik, którym okazał się 18-letni Bolesław Lasek.

Jak się dowiadujemy, wszyscy trzej staną wkrótce przed sądem doraźnym.

Zuchwały napad na pociąg w Meksyku

New-York, 22 marca.

(t) W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano napadu rabunkowego na pociąg Laredo — Mexico.

Bandyci usunęli szyny w stanie Queretars, wskutek czego wykołczyły się 4 wagony i lokomotywa.

Na szczęście znajdowali się w pociągu żołnierze, którzy nie dopuścili do rabunku i po półgodzinnej strzelaninie odparli bandytów. Jeden z rabusiów został zabity, jeden żołnierz ciężko ranny.

Kalisz, 22 marca.

Wczoraj w godzinach wieczorowych zmarł nagle na atak serca ogólnie znany w naszym mieście prezes związku rabinów całej Polski, nadrabbin gminy żydowskiej m. Kalisza, Chaskiel Lipszyc, przeżywszy lat 74.

Tragiczna śmierć dwóch górników

w hucie „Katarzyna” w Sosnowcu

Sosnowiec, 22 marca.

Dziś miał miejsce w hucie Katarzyna w Sosnowcu straszny wypadek, który pociągnął za sobą dwie ofiary w ludziach.

Ostatnio w rurach gazowych znajdujących się w kanale powstał defekt, przez co ulatniał się gaz. Wczoraj zeszli do kanału w celu dokonania naprawy dwaj robotnicy Feliks Haynek i Michał Woitasiniński. Gdy robotnicy znaleźli się w kanale poczał się nagle silniej wydobywać gaz, tak że obaj górnicy zostali zatruci.

Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano ich przywrócić do życia.

Tajemniczy mord w Częstochowie

Ofiarą zbrodniarzy padł 69-letni b. więzień polityczny

Częstochowa, 22 marca.

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Barbary 47 dokonano strasznego odkrycia.

Jednym z lokatorów tego domu 69-letni Jan Posyłek od środy ub. tygodnia nie opuszczał swego mieszkania, co wzbudziło pewne podejrzenie sąsiadów.

Wczoraj właściciel domu wraz z kilku lokatorami wszedł do mieszkania starca, gdzie znaleziono tylko zimne jego zwłoki. Starzec był zamordowany.

Wezwano niezwłocznie policję. Jak ustalono, morderca pchnął swą ofiarę jakimś ostrym narzędziem w brzuch. Kieszenie ubrania zamordowanego były wywrócone na wierzch, co każe przypuszczać, że miało tu miejsce morderstwo rabunkowe. Posyłek mieszkał sam i żył wyłącznie ze skromnej renty, którą przynosił mu, jako byłemu zesłańcowi na Sybir.

Jak zdołano ustalić, sąsiedzi słyszeli w ub. wtorek głośną rozmowę, prowadzoną w mieszkaniu zamordowanego, poczem rozległy się kroki mężczyzny, zbiegającego ze schodów. Prawdopodobnie więc Posyłek został zamordowany jeszcze we wtorek. Szczegół ten ustaliła sekcja zwłok. W razie ujęcia mordercy, stanąłby on przed sądem doraźnym.

Sensacyjne aresztowanie w Katowicach

w związku z sprzeniewierzeniem 200 tys. złotych

Katowice, 22 marca.

W dniu wczorajszym policja katowicka aresztowała Wilhelma Reisa, właściciela biura pośrednictwa artystów i Moryca Szpicera, z zawodu fryzjera.

Wywiadowcy policji wkroczyli do mieszkania, gdzie Szpicer palił książki handlowe kabaretu Apollo w Katowicach.

Aresztowanie to i spalenie ksiąg przez Reisa ma związek z dokonaniem niedawno aresztowaniem zarządców kabaretu Apollo Bretnera i Moszkowicza za sprzeniewierzenie 200.000 zł. na szkole nieletnich spadkobierców Aleksandra zmarłego przed 6 laty właściciela dwóch kabaretów w Katowicach.

Wielcy ludzie w otoczeniu rodziny

Kartki z życia lorda Biekonsfelda, Karola Marksa, Bismarcka i Curie-Skłodowskiej

(m) Jakimi są wielcy ludzie w swym otoczeniu domowym? Czy praca państwowa, praca naukowa, nie zabija w nich przywiązania do życia rodzinnego? Czy umieją oni poświęcać się dla swych najbliższych, czy umieją oddać się żonom i dzieciom tak, jak zwykli śmiertelnicy? Zagadnienie to jest bardzo interesujące. A odpowiedź na nie znajdujemy w niezwykle ciekawej książce znanego dziennikarza i publicyisty rosyjskiego M. Aldanowa, która niedawno ukazała się na półkach księgarskich p. t. „Idealni mężowie — wielcy tego świata”.

LORD BIEKONSFELD.

Małżeństwo Benjamin Disraeli lorda Biekonsfelda z wdową Marją Anną Windgam nie zapowiadało się szczęśliwie. Gdy się pobrali, on miał lat 33, ona 45. Disraeli był dandysem, w „zielonych aksamitnych spodenkach, kanarkowej kamizelce, pantofelkach ze srebrnymi sprzączkami, koronkowymi mankietami, ondulowanymi włosami”. Ale jego wielki umysł przerastał jego otoczenie. A Marja Windgam była kobietą niezwykle ograniczoną i głupią.

Ta okoliczność właśnie, na podstawie której przepowiadano, że małżeństwo nie będzie szczęśliwe, stało się podstawą ich szczęścia. Zona Disraeliego dumną była ze swego męża. A jej niefrasobliwa paplanina, była wypoczynkiem dla wielkiego męża stanu. Największą jego przyjemnością była rozmowa z żoną. Pewnego dnia, gdy Disraeli jechał na ważne posiedzenie do Izby gmin, zatrzasnęła za nim drzwiczki karety tak nieszczęśliwie, że przygniotła sobie palec. Ale nie krzyknęła nawet i szybko wbiegła do domu, gdzie zemdląca z bólu. Siłą woli powstrzymała się od krzyku, by nie zepsuć humoru swemu „Dissi”.

Gdy umierała, pozostawiła swemu mężowi list: „Tyś był dla mnie ideałem męża. Żegnaj kochany Dissi”. Lord Biekonsfeld wiele lat nie mógł uspokoić się po stracie tej, którą pokochał całym sercem.

KAROL MARKS.

Syn adwokata, Karol Marks, zakochał się w koleżance swej siostry Jenny von Westfalen, córce radcy rządowego w Prusach. Von Westfalen był stanowczo przeciwny ich małżeństwu. Zięć rewolucjonista lękał go i niepokoił. Ale nie złomna wola obojga zakochanych zwyciężyła. Po ślubie Marks, w wolnych chwilach od zebrać kółek rewolucyjnych i pisanie rozpraw naukowych, pisał na cześć swej żony wiersze i wydał je później p. t. „Księga miłości”.

Zmuszony emigrować do Londynu, Marks znajduje się w strasznej sytuacji materialnej. Nie ma na zapłacenie pokoju. Komornik kładzie sekwestr na kołyskę najmłodszego dziecka wielkiego socjologa.

— Leżałam na gołej ziemi — pisze jego żona, — a obok mnie drzące z zimna dzieci. Ale umiałam zdobyć się na uśmiech dla niego, którego tak bardzo kochałam i który mnie tak bardzo kochał. By dodać sobie otuchy, chodziliśmy objawiając się po pokoju i śpiewaliśmy „Pieśń majową” Goethego.

Karol Marks do końca swego życia, pozostał tak kochającym mężem, jakim był w okresie swej młodości.

KSIĄŻE BISMARCK.

W grudniu 1846 roku Otto von Bismarck oświadcza się panu Puttkamerowi o rękę jego córki Joanny. Oświadczenie to wywołało niesłychane poruszenie. O Bismarcku nie wyrzeczono się wówczas inaczej jak „brodaty heretyk”. Obawiano się go wszędzie. Spokojny obywatel Puttkamer nie wiedział jakiej udzielić odpowiedzi. Joanna również była przerażona.

— Kochana Joanno — napisał do niej Bismarck — pragnę ci powiedzieć, że kocham cię niewymownie. Będziemy razem dzielić radości i smutki życia.

Ostateczne ślub ich się odbył. Małżeństwo było niezwykle szczęśliwe. Każdą wolną chwilę spędzał Bismarck, „żelazny kaulerz” w otoczeniu swej ro-

dziny. Zakochany był w swej żonie tak dalece, że nie było takiego życzenia z jej strony i to przez całe życie, którego nie starałby się spełnić.

MARJA SKŁODOWSKA-CURIE.

Marja Skłodowska, córka nauczyciela gimnazjum w Warszawie, brała czynny udział w ruchu rewolucyjnym. Zmuszona uciekać z Polski, schroniła się w Paryżu. Przez kilka miesięcy cierpiała głód i nędzę, aż otrzymała pracę w laboratorium chemicznym słynnego Lipmana. Jej zajęcie polegało na myciu butelek i paleniu w piecu. Ale wkrótce Lipman

zwrócił uwagę na jej zdolności. Została jego uczennicą, i w jego laboratorium poznała Piotra Curie.

Małżeństwo było nad wyraz szczęśliwe. Spędzali razem czas w ciągu 24 godzin. Razem pracowali, razem czytali. Marja pierwsza zwróciła uwagę swego męża na zjawiska radio-aktywne.

Gdy Piotr Curie zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku, na łóżu śmierci prosił żonę, by kontynuowała rozpoczętą razem pracę. I Marja Skłodowska-Curie wypełnia ostatnie życzenie ubóstwianego przez nią męża. Pracuje, rozwijając imię polskiej nauki na świecie.

Do czego służy szminka?

Sodobno odmiana i poprawa... humor

(x) Często słyszy się zdanie, najczęściej ze strony mężczyzn, dlaczego kobiety używają szminki? W każdym razie nie powinny tego robić, te które ukończyły już lat 35.

Patrzcie, powiadają niektórzy, jak ładnie wygląda moja matka, lub jej czarująca siostra, które nigdy nie używały szminki.

Kobiety odpowiadają zwykle: — Nie szminkowałabym się, gdyby to nie było modne. Jeżeli wszystkie inne kobiety używają szminki, nieszminkowana wyglądałabym blade i za bardzo odróżniałabym się od innych. A zresztą... czyż mężczyźni po doświadczeniu pewnego wieku, nie używają również najrozmaitszych środków dla „upiększenia się”? Jedni zapuszczają brodę, która dodaje im powagi, inni wprost przeciwnie, golą brodę gdy ta zaczyna zbyt widocznie siwieć, jeszcze inni farbują siwe czupryny, wąsy i brody.

A najskromniejsi również dobrze zastanawiają się przy wyborze szkieł, czy bardziej do twarzy im będzie w grubej rogowej oprawie, czy w wąskiej złotej. Oczywiście, kobiety przyznają się do swej szminki zupełnie jawnie, podczas gdy mężczyźni mocno się z tem wszystkim kryją, krytykują jeszcze słabszą pleć.

Szminka jest przez kobiety używana również z przyzwyczajenia. Żadna kobieta nie charakteryzuje się na swój ulubiony typ, na taki, jaki jej się najbardziej podoba. Szminka używana jest zasadniczo tylko dla podkreślenia, względnie zatarcia pewnych braków urody, lub też takich, które powstały pod wpływem nielitościwego czasu.

Modny obecnie sex appeal daje się równie dobrze zauważyć bez szminki, a nawet bez szminki, działa na mężczyznę bardziej. Szminka jest kobiecie potrzebna do zgoła czego innego. Szminka jest tym skarbem, który chroni kobietę przed przedwczesnym starzeniem się, jest ona cudownym środkiem, przeciwko pierwotnym zmarszczkom na czołem, żółtości cery i wielu innym usterkom. O wiele skuteczniejszym od wszelkich skomplikowanych zabiegów utrzymania młodości, a na które to zabiegi nie wszystkie dzisiaj kobiety, a w szczególności te, które pracują, mogą sobie pozwolić, jest użycie szminki.

A zresztą kobieta przed lustrem z puszki od pudru w jednej ręce i odrobina różu przed sobą, zatracca momentalnie wygląd zmęczonej całodzienną pracą i przed wyjściem wieczorem, wygląda tak, jak gdyby dzień cały spędziła nie przy pracy, a na lenistwie.

Szminka jest idealnym lekarstwem na zły humor, smutek i nerwy. W przeciągu kilku minut odświeżona kobieta nabiera znów pogodnego usposobienia i beztroskiego humoru. Niema lepszego lekarstwa na smutek i zmęczenie, jak sugestja szminki. Gdyby mężczyźni znaleźli podobne lekarstwo na ich humory, wygląd i zmęczenie, napewno propagowałiby je jako cudowny środek, który potrafi w ciągu niewielu minut z człowieka zmęczonego życiem, zrobić młodzieńczego lowelasa.

Może zresztą mężczyźni znajdą jakiś inny środek na te wszystkie bolączki, dopóki jednak nic takiego nie wynaleźli, niech nie agituja przeciwko użyciu szminki.

Wtorek—dniem samobójców

Liga do walki z plagą samobójstw

(y) Jak stwierdzają statystycy, wówczas gdy w roku 1920 zarejestrowano w Nowym Jorku 750 wypadków samobójstw, liczba ta obecnie wzrosła do 1478. Ogólnie przypisują ten niepokojący wzrost samobójstw plagie bezrobocia.

W Ameryce powstała Liga, która postawiła sobie za zadanie ratowanie samobójców. Centrala tej ligi znajduje się w Manhattanie, posiada ona szereg oddziałów w Bostonie, Chicago i San Francisco. Liga założona została przez dr. Harry Marsy - Warren, byłego duchownego, którego idea, polegająca na dodawaniu bodźca i otuchy do życia kandydatom do samobójstwa, datuje się jeszcze od 1907 roku. W owym czasie był on pastorem kościoła baptystów w Manhattanie, które zostało nawiedzone istną epidemią samobójstw. Pewnego razu wygłosił z ambony płomienne kazanie, które zakończył w następujący sposób: „Niechaj wszyscy, którzy uważają, iż dobrowolna śmierć jest jedynym rozwiązaniem ich problemów, zwrócą się do mnie, abym mógł ich przekonać, iż pogląd ich jest zgoła fałszywy”.

Skutek był ten, iż już nazajutrz do pastora poczęli tłumnie przybywać

mieszkańcy, szukając rady i otuchy. Wkrótce zdołał on sobie zjednać coraz większe zaufanie wśród licznych kandydatów do samobójstwa, których siłą swej wymowy i przekonujących argumentów potrafił odwieść od ich ponurych zamiarów.

Dobre warunki materialne pozwoliły mu zrezygnować ze stanowiska pastora i poświęcić się całkowicie Lidze samobójców. Na podstawie długoletnich badań i studiów w tej dziedzinie były pastor zdołał dokładnie ustalić dzień i godzinę, w której popełniana jest największa ilość samobójstw. Termin ten przypada na wtorek, godz. 11 przed południem. Okoliczność tę dr. Warren uzasadnia w następujący sposób.

W niedziele przyszli samobójcy studują zazwyczaj w pismach ogłoszenia o wolnych posadach, w poniedziałek udają się na poszukiwanie pracy, we wtorek dochodzą do przeświadczenia o bezowocności wszelkich wysiłków i pełni wątpliwości, rozpacz i depresja rezygnują z walki o byt, decydując się na dobrowolną śmierć. Dr. Warren, który obecnie liczy 64 lata, twierdzi, iż zdołał ocalić od niechybnej śmierci przeszło 25 tysięcy istnień ludzkich; jest to niewąt-

AMERYKA

pod obuchem kryzysu Co mówi o swej podróży eks-żona otom era węgierskiego?

(x) Przed kilku dniami wróciła do Budapesztu po dłuższej podróży po Ameryce hrabianka Margit Bethlen, popularna powieściopisarka. Pani Bethlen jest żoną byłego węgierskiego premiera ministrów i zajmuje w świecie arystokracji węgierskiej poczesne miejsce.

Hrabina Bethlen wygłosiła w Ameryce szereg odczytów o stosunkach węgierskich i o swej ojczyźnie. Dziennikarzom węgierskim, którzy hrabinię Bethlen po powrocie do kraju owacyjnie powitali, opowiadała ona o swych wrażeniach, jakie wyniosła z zamorskich odwiedzin.

— Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że Amerykanie przyjęli mnie nadspodziewanie życzliwie, i bardzo interesowali się odczytami o mojej ojczyźnie.

Na pytanie w jakich miastach wygłaszała pani Bethlen odczyty, odpowiedziała ona, że w bardzo wielu ale wymieni tylko New York, Cincinnati, Chicago i Pittsburg.

— Najdłuższą zatrzymałam się w New Yorku, gdzie wygłosiłam cały szereg odczytów — dodaje hrabina. — Oczywiście, że na odczytach moich reprezentowane były także liczne kolonie węgierskie w Ameryce, wszyscy jednak Węgrzy na terenie Ameryki władają tak doskonale językiem angielskim, że nikomu nie robiło trudności zrozumienie mnie, ponieważ odczyty również w języku angielskim wygłaszałam.

Nie należy w Europie sądzić, że wszechświatowy kryzys gospodarczy nie odbił się potężnym echem również i w Ameryce. Amerykanie bledają ogromnie, tembardziej, że podobna katastrofa spotkała ich po raz pierwszy i że społeczeństwo amerykańskie przyzwyczajone do dobrobytu nie może przyzwyczaić się teraz do tej samej bezrobotności, która jest obecnie w Ameryce.

Na te amerykańskie badania odpowiadałam zwykle tylko tem, że jeśli ktoś chce zobaczyć prawdziwy kryzys i ogromną depresję, to niech raczej przyjedzie do Europy, a w szczególności niech odwiedzi Węgry i te kraje, gdzie kryzys dał się najbardziej we znaki.

W stosunku do naszej zubożałej starej Europy, w Ameryce mimo wielkich narzekani jeszcze tak strasznie nie jest. Wielki lament pochodzi tylko z tego, że Amerykanie poprosi nie mogą się przyzwyczaić do obecnego stanu rzeczy. Oszczędność do ostatecznych granic — oto jest nowe motto Ameryki, które się daje słyszeć na każdym kroku.

Jeżeli wziąć do ręki amerykańską gazetę z czasów dobrobytu i porównać ją z obecną to odrazu da się zauważyć ogromny ubytek anonsów reklamowych. I na tem polu rozrzućna Ameryka zaczyna wydatnie oszczędzać.

W czasie mojego pobytu w Waszyngtonie poznałam prezydenta Hoovera, który zaprosił mnie do swego domu. Rozmawialiśmy wówczas o wielu rzeczach, ani słowem nie poruszając jednak zagadnień politycznych ani gospodarczych. Poprostu nie chcieliśmy poruszać ogólnej bolączki. W czasie pobytu w Ameryce w miarę możliwości i sprzyjającej okazji odwiedzałam teatry, które zrobiły na mnie duże wrażenie.

Najbardziej podobała mi się nowa sztuka napisana przez O'Neila. „Jestem bardzo dumna z tego, że po powrocie do kraju otrzymałam kilka serdecznych wierszy z Ameryki wraz z tą, że Amerykanie bardzo chętnie usłyszeliby mnie znów w Ameryce na jesieni”.

Nieście pomoc najbiedniejszym

pliwie olbrzymia zasługa, która winna mu zjednać powszechną wdzięczność i uznanie. Były pastor mieszka wraz ze swą rodziną w Hasting-on-Hudson w własnym domu, od czasu do czasu przyjmuje on swych rezygnujących z życia klientów, którzy w atmosferze wiejskiej odbywają kurację.

Bezrobotni nie płacą podatku lokalowego

Magistrat musi uwzględnić ich podania na mocy ustawy

Łódź, 22 marca.

(i) W ostatnich czasach do wydziału podatkowego magistratu, napływają masowo podania bezrobotnych, o zwolnienie ich z obowiązku opłacania podatku lokalowego. Magistrat przeważnie podania te uwzględnia, opierając się na mocy ustawy z 1926 roku. Ponieważ jednak wielu bezrobotnych nie wie w jaki sposób należy składać podania i kiedy mogą być one uwzględnione, jest rzeczą bardzo ważną zapoznać się z całą tą procedurą.

A więc, w myśl artykułu 3 pkt. 7 ustawy z 1926 roku o podatku lokatorskim i w myśl brzmienia noweli do tej ustawy ogłoszonej w roku 1931, poz. 879 Dziennika Ustaw, bezrobotni, którzy zajmują mieszkania, 1, 2 i 3-izbowe, mogą być zwolnieni z płacenia podatku lokalowego. Jako jedyny warunek, wymagany przy takim zwolnieniu jest okoliczność, iż są oni doprawdy bezrobotni i że w mieszkaniu ich nie mieszkają sublokatorzy. Natomiast, jeśli sublokatorzy ci również są bezrobotni i z tego tytułu nie mogą opłacać komornego lokatorom głównym, to w myśl poz. 95 Dziennika Ustaw z roku 1927 właściciele mieszkań również mogą ubiegać się o zwolnienie z płacenia podatku lokalowego.

Oczywiście zwolnienie z podatku nie może nastąpić naprzód, t. zn. nie wolno dopominać się o zwolnienie z podatku za rok 1932 na początku roku 1932, albowiem magistrat w tym wypadku nie wie i nie może wiedzieć, czy w ciągu roku bezrobotny nie otrzyma pracy zarobkowej. Można być zwolnionym od płacenia podatku tylko za okres wsteczny, w ciągu którego bezrobotny pozostawał bez pracy.

W tym wypadku bezrobotni mogą wnieść do wydziału podatkowego magi-

stratu podania, w których należy zaznaczyć za jaki okres zalegają w płaceniu podatku lokalowego i załączyć zaświadczenie P.U.P.P. iż w tym okresie pozostawali bez pracy. O ile wydział podatkowy stwierdzi, że podania te zasługują istotnie na uwzględnienie, t. zn. że zawarte w nich dane są prawdziwe, wówczas przygotowany jest wniosek na plenarne posiedzenie magistratu i zaległy podatek lokalowy zostaje umorzony.

Przyłapała męża na gorącym uczynku zdrady

Krwawą awanturę zlikwidowała policja

(d) 24-letni Romuald R. był roslim i bardzo przystojnym mężczyzną, to też cieszył się dużym powodzeniem u płci pięknej.

Nic więc dziwnego, że zwrócił na niego swą uwagę 43-letnia Magdalena O., wdowa po sklepikarzu, utrzymująca się z kapitału, który jej pozostał po mężu.

Romuald był bezrobotnym i nie miał nawet stałego miejsca zamieszkania. Gdy się więc przekonał, że wpadł w oko zamożnej wdowce, począł się do niej zalecać.

Po kilku miesiącach pobrali się. Magdalena pragnęła, by jej młodzieńki małżonek wziął się do interesów, ale Romuald wołał zbijać bakł.

Całymi dniami wylegiwał się na kanapie, a wieczorami, mimo protestów Magdaleny, chadzał do knajp.

Magdalena kochała go bardzo gorąco. Wiedziała ona doskonale, że Romuald ożenił się z nią tylko z tego powodu, że miała pieniądze i dlatego bacznie go śledziła w obawie, by jej nie zdradził.

Romuald bynajmniej nie chciał rezygnować z towarzystwa innych niewiast. W tajemnicy przed małżonką spotykał

Zmierzech brylantów

Jubilerzy dotkliwie odczuwają kryzys, gdyż nikt prawie nie kupuje biżuterji

(d) Kryzys gospodarczy, który tak dotkliwie wszyscy odczuwamy, w niejednakowym stopniu odbił się na wszelkich zawodach.

Niektóre zawody stosunkowo niezbyt znacznie ucierpiały, inne znów chyła się zupełnie ku upadkowi.

W bardzo poważnym stopniu ucierpeli między innymi jubilerzy.

Statystyki wykazują, że ilość sklepów jubilerskich w ciągu ostatniego roku zmniejszyła się bardzo znacznie.

Z pośród tych, które jeszcze istnieją,

spora ilość znajduje się pod nadzorem sądowym, lub też zbankrutowała.

Nie należy się temu dziwić. Któż bowiem w obecnych czasach kupuje drogocenną biżuterję?

Posiadamy zresztą na rynku ogromną ilość, doskonale wykonanych, sztucznych świecidełek, które do złudzenia imitują szlachetne klejnoty.

Sztuczna biżuterja znajduje coraz więcej nabywców, bo jest przecież bardzo tania i zresztą nawet modna.

Jubilerzy na sztucznej biżuterji zarabiają niewiele.

Dawniej, gdy w ciągu tygodnia, czy nawet dwóch, jakiś klient kupił jeden brylant, czy perłę, jubiler miał już na dłuższy okres czasu zapewnione utrzymanie. Obecnie zaś, gdy nawet sprzeda kilkadziesiąt sztucznej biżuterji, zarobek ma bardzo niewielki, gdyż musi tanio sprzedawać, w przeciwnym bowiem razie zgniebia go konkurencja.

Ludzie bogaci niechętnie lokują obecnie swe kapitały w biżuterji.

Nawet licytanci lombardowi, mimo wielkiego spadku cen biżuterji, okazują dużą powściągliwość, bo czyż warto lokować gotówkę w towary, który tak rzadko znajduje nabywców?

Jubilerzy również bardzo niechętnie kupują biżuterję od prywatnych osób. Nabywają przeważnie tylko wyjątkowo piękne okazy, płaćąc za nie 20 do 30 proc. faktycznej wartości.

Jeszcze przed paru dniami jubilerzy z utęsknieniem oczekiwali okresu przedświątecznego, gdyż w tym czasie bardzo wielka ilość osób nabywała rozmaite upominki.

Obecnie okres przedświąteczny przy nosi im nikłe zyski. Jakiem takim powodzeniem cieszą się jeszcze naprawy i przeróbki.

Wiele osób, chcąc komuś ofiarować prezent, przerabia stare klejnoty rodzinne, o ile jeszcze je posiada.

W tych warunkach nasze hurtownie drogocennych kamieni powoli zupełnie się likwidują. Pozostała ich jeszcze w Polsce nieznaczna ilość.

się z młodemi dziewczętami, składał im wizyty, a nawet kupował prezenty. Pewnego dnia Magdalena wyjechała do Koniana do swych krewnych. Miała powrócić dopiero nazajutrz.

Ponieważ jednak zrodziła się w niej obawa, że małżonek w niewłaściwy sposób wykorzysta jej nieobecność, późnym wieczorem wrócił do domu.

Niewiasta, posilany kluczem, otworzyła drzwi wejściowe i cicho weszła do pokoju. To, co ujrzała, musiało ją zupełnie wytrącić z równowagi.

Romuald zabawił się z jakąś młodzieńką dziewczyną. Zastała ich w sytuacji, która była mocno niedwuznaczna.

— Wynosić się z mego domu! — krzyknęła Magdalena. — Weź ze sobą swoją dziewczkę i więcej już mi nie przychodź!

Po chwilowej konsternacji, dziewczyna uciekła z mieszkania. Romuald jednak pozostał i oświadczył małżonce, że nie ma zamiaru się wyprowadzić.

Małżonkowie kłócili się do rana. W rezultacie Romuald tak dotkliwie poturbował swą połowicę, że musiano do niej wezwać pogotowie.

Wczoraj Romuald R. stanął przed sądem.

Skazano go na miesiąc aresztu.

„Aresztujcie mnie, dokonałem napadu bandyckiego!”

Opryszek sam oddał się w ręce policji

(d) Przed rokiem, w okresie letnim, młoda nauczycielka z Łodzi, Helena J a b o w s k a, udała się do swych znajomych, zamieszkałych na wsł pod Płockiem.

Do Płocka przyjechała w godzinach przedwieczornych i natychmiast udała się pieszo na wieś. Nie mogąc odzyskać znajomych, po drodze zwróciła się do jakiegoś młodego wieśniaka, prosząc go o pomoc.

Wieśniak chętnie zaofiarował jej swoje usługi.

Oświadczył, że zdaży w tym kierunku i może ją odprowadzić do samego mieszkania owych znajomych.

Gdy znaleźli się w jakimś lasku, nieznajomy nagle pochwyił nauczycielkę za rękę i zażądał pieniędzy, grożąc śmiercią w razie oporu.

Przerażona niewiasta oddała mu sakiewkę, w której znajdowała się kilka złotych. Opryszek zadowolony się tym łupem i szybko znikł w ciemnościach.

Po kilku godzinach nauczycielka wreszcie odszukała swych znajomych.

Nazajutrz zgłosiła się na posterunek policyjny, podając dokładny rysopis sprawcy napadu.

Opryszka nie zdołano jednak ująć.

Po kilku miesiącach na posterunek policyjny zgłosił się jakiś młody mężczyzna, który cichym głosem rzekł do dyżurnego funkcjonariusza:

— Dokonałem napadu bandyckiego.

Proszę mnie aresztować!

Policjant w pierwszej chwili przypuszczał, że ma do czynienia z umysłowo chorym. Gdy jednak szczegółowo przesłuchał wieśniaka, doszedł do wniosku, że jest on zupełnie poczytalny.

Dochodzenie wykazało, że przybyły Antoni Drzazga, robotnik rolny, był sprawcą napadu na młodą nauczycielkę.

Za zrabowane pieniądze kupił sobie ubranie i buty.

Osadzono go w więzieniu.

Na sprawie sądowej Drzazga ze złości w oczach opowiadał o dokonanym napadzie. Gdy spotkał nauczycielkę, miał szczerzy zamiar odprowadzić ją do jej znajomych.

Po drodze jednak ogarnęła go chęć zdobycia pieniędzy.

Nie potrafił oprzeć się tej pokusie. Później jednak poczuły go gnębić wyrzuty sumienia. Przez szereg tygodni walczył ze sobą, aż wreszcie sam oddał się w ręce policji.

Sąd skazał go na trzy miesiące więzienia.

Peżar

(d) W piwnicy domu przy ul. Przejazd 20, wybuchł peżar. Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością.

Zaalarmowano II oddział straży ogłowej, który w wyniku kilkunastominutowej akcji ratunkowej, ogień stłumił. Straty niewielkie.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BARANA w dniu 22 marca. — posiadają charakter GWAŁTOWNY, cechuje ich upór i dążenia do władzy, oziębłość, niekiedy przejawia się podstęp, posiadają zdolności organizacyjne i mają zaufanie do własnych sił. Zawsze bronią swego zdania i swoich zapatrywań. Będą zajmować stanowisko niezależnie, pomimo wielu przeciwności i przeszkód wrogów, których zwalczą i zjednąją sobie ogólne zaufanie. Powinni nie podzielać swoich myśli i planów w przedsięwzięciu, gdyż to może zaszkodzić im w przyszłej karierze. Powinni zachować ostrożność w wypowiedaniu się do otoczenia. Mogą w późniejszych latach liczyć na większe powodzenie w przedsięwziętych swoich projektach, lecz powinni więcej wiary i nadziei pokładać w poświęceniu małżeństwu przez pewien okres będą nieporozumienia z powodu intryg rodziny, a także w krótkim czasie opanują. Urodzeni pod wpływem BARANA — powinni wystrzegać się przeziębień, gdyż takowe ujemnie wpływają na ich organizm i przyczyniają się do chorób.

Dla urodzonych 22 marca, szczęśliwy miesiąc październik, daty dnia 4, 10, 13, 18, kolor różowy z czarnym, jako amulet - talizman SZAFIR przynosi szczęście, liczby loteryjne 8 2 1 2 5 (18).

Wystawy złodziejskie

(d) Z zakładu fryzjerskiego Jana Szymczaka przy ul. Tuszyńskiej 1, skradziono rozmaite przedmioty, wartości 1000 zł.

Do sklepu Mordki Dykmana, przy ul. Piłsudskiego 35, dokonano włamania. Łupem złoczystych padły chustki, wartości ogólnej 500 zł.

Do mieszkania Jana Szulca przy ul. Nowo-Katnej 14, włamał się złodziej, których łupem padły różne przedmioty wartości 1000 zł.

Z mieszkania Judy Szejnwalda przy ulicy Zgierskiej 12, skradziono garderobę wartości około 1000 złotych.

Ze strychu domu przy ul. Łagiewnickiej 7 skradziono bieliznę wartości 800 zł, należąca do Moszka Faibusiewiczza.

BEZPŁATNIE zamieszczamy wszelkie ogłoszenia w naszym tygodniku. Numer pierwszy ukaże się 16 kwietnia 1932. Tekst ogłoszenia, nazwisko, adres nadesłać: „Gazeta Ogłoszeń”, Katowice, Dyrekcyjna 6. Numer okazowy 50 groszy znaczkami pocztowymi.

Wypadki przy pracy

(d) W fabryce Hoffrichtera przy ul. Katnej Nr. 15, uległa w czasie pracy nieszczęśliwemu wypadkowi, robotnica Maria Nalewczyńska, zam. przy ul. Krucekiej Nr. 6. Nalewczyńska odniosła kilka ran głowy. Ratnej udzielił pomocy lekarz Kasy chorych, poczem przewiózł ją w stanie b. osłabionym do domu.

— W firmie Wolner, przy ul. Mochnickiego Nr. 11, odniósł ciężkie uszkodzenia cieleśne, robotnik Jochel Gałaj (Granitowa 13). Przybyły lekarz pogotowia Kasy chorych stwierdził złamanie obu kości przedramienia prawego, oraz rany szarpane dłoni, poczem odwiózł go do szpitala okręgowego kasy chorych.

Krwawa bóika

(d) W domu przy ul. Zagłoby 20 na Chojnach wynikała w dniu wczorajszym bóika, w czasie której odniósł szereg ran głowy Aleksander Gagolewski. Pobitego, po udzieleniu mu doraźnej pomocy, pozostawiono na miejscu pod opieką rodziny.

Złodzieje w składzie aptecznym

(d) W składzie aptecznym Hersza Perlmuttera, znajdującym się przy ul. Śródmiejskiej Nr. 21 nocy ubiegłej gospodarowali złodzieje. Perlmutter stwierdził rano brak artykułów kosmetycznych na kilkaset złotych. Dochodzenie prowadzi komisariat policji.

Zgwałcił 14-letnią dziewczynę

Łublin, 22 marca.

Przed dwoma tygodniami 23-letni Seweryn Deczko, wciągnął do suteryny 14-letnią Lidję Szulc, i dokonał na niej gwałtu. Dziewczyna wstydziła się początkowo opowiedzieć o tem rodzicom i zdradziła to dopiero wczoraj.

Rdzice niezwłocznie zawiadomili policję, która zwyrodnialca aresztowała i osadziła na „Zamku”.



Humorek

Pewien pułkownik armii austriackiej wyróżnił się lakonicznością. Pewnego dnia w rozkazie pułkowym ukazała się następująca zmiana:

Kanonier Krause był o tyle lekkomyślny, że nauce chciał się przekonać, czy armata jest nabita. Okazało się, że była nabita. Pogrzeb kanoniera Krauzego odbędzie się jutro o godzinie 4-ej po południu.

Dwie służące spotkały się na schodach. — No, Kaśka, jak tam?... Zadowolona jesteś z nowego miejsca?...

Mamusia z córeczką wybrały się do kina. Córeczka zajęła miejsce obok pewnego młodzieńca, który na ciemnej widowni począł zdardażać objawy zbytnej zapalczywości.

Od dwóch lat Cytryn winien jest Pomarańczowi 100 złotych. Wczoraj pan Pomarańiec spotyka swego dłużnika.

Nagle jeden z obywateli chwytając się za głowę i powłada do sąsiada: — Ładny kawali!... Zostawiłem otwartą kasę w sklepie!...

Do małego miasteczka na kręśnackich przybył pułk żołnierzy. Wojsko maszeruje z orkiestrą. Dla mieszkańców jest to rozrywka nieładna, wszyscy więc wylegli na ulice, by przyrzec się dziarskim wojskom.

Nagle jeden z obywateli chwytając się za głowę i powłada do sąsiada: — Ładny kawali!... Zostawiłem otwartą kasę w sklepie!...

Do małego miasteczka na kręśnackich przybył pułk żołnierzy. Wojsko maszeruje z orkiestrą. Dla mieszkańców jest to rozrywka nieładna, wszyscy więc wylegli na ulice, by przyrzec się dziarskim wojskom.

Nagle jeden z obywateli chwytając się za głowę i powłada do sąsiada: — Ładny kawali!... Zostawiłem otwartą kasę w sklepie!...

Do małego miasteczka na kręśnackich przybył pułk żołnierzy. Wojsko maszeruje z orkiestrą. Dla mieszkańców jest to rozrywka nieładna, wszyscy więc wylegli na ulice, by przyrzec się dziarskim wojskom.

Nagle jeden z obywateli chwytając się za głowę i powłada do sąsiada: — Ładny kawali!... Zostawiłem otwartą kasę w sklepie!...

Do małego miasteczka na kręśnackich przybył pułk żołnierzy. Wojsko maszeruje z orkiestrą. Dla mieszkańców jest to rozrywka nieładna, wszyscy więc wylegli na ulice, by przyrzec się dziarskim wojskom.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w wtorek premiera pełnej humoru przedniego dowcipu 3-aktowej komedji jedne-go z najbardziej rasowych polskich pisarzy współczesnych Adama Grzymały-Siedleckiego „Ich synowa”. Sztuka ta, która w Warszawie zyskała olbrzymie powodzenie, da szeroki pole do aktorskiego popisu Dunajewskiej, Dąbrowskiej, Niedzielskiej, Krotkemu, Grolickiemu, Karczewskiemu, Lenkowi i innym. Reżyserja Z. Ziemiańskiego Dekoracje Z. Poduszki.

W środę powtórzenie tej interesującej premiery. Od czwartku, z powodu wielkiego tygodnia przedstawienia zawieszono.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj w wtorek i w środę po raz ostatni przed 3-dniową przerwą przedświąteczną, występy niezrównanej Stefani Jarkowskiej, która bawi i czaruje widzów w prześlabawnej komedji Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotam”. Sekundują jej dzielnie: Łapińska, Tatarkiewicz-Woskowska, Brodniewicz, Mroziński, Modrzyński i inni.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dzisiaj w wtorek, dnia 22-go marca, ostatnie przedstawienie znakomitej amerykańskiej komedji Avery Hopwooda z występem niezrównanego K. Tatarkiewicza.

TEATR POWSZECHNY (Przejazd 34).

Dzisiaj o godzinie 8-ej wieczorem cieszące się ogromnym powodzeniem misterjum religijne „Golgota”. Pełne, pełne wzniosłego nastroju obrazy, w doskonałej realizacji scenicznego Leopolda Zbuckiego, ściągają do Teatru Powszechnego liczne rzesze widzów, spragnionych widowiska o szlachetnej treści i świetnych zarazem walorach teatralnych. Kasa otwarta od godziny 1-ej po poł. Ceny od 50 gr. do 2 zł.

Czy wolność i niezależność kobiety kończy się zawsze w ramionach ukochanego mężczyzny? Oto treść wielkiego filmu „WOLNE DUSZE” w rol. NORMA SHEARER, Clark Gable, Lionel Barrymore. Wkrótce „Casino”

„PUSZCZA” Najpiękniejsza powieść Józefa Wajsenhafa p. t. Sfilmowana w realizacji Bisky'ego. Już wkrótce na ekranie „Grand-Kina”.

Jedna posada dla każdego! W okresie bezrobocia zajmowanie kilku stanowisk jest niesprawiedliwością społeczną

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy list treści następującej: „Jestem bezrobotnym inteligentem od dwóch blisko lat. Przed wojną pracowałem w pewnej firmie warszawskiej, która wskutek trudności finansowych musiała ulec likwidacji. Po stracie tej posady pracowałem krótko w różnych innych przedsiębiorstwach, które również redukowały personel do minimum i obecnie od dwóch lat jestem bez pracy. Dopóki otrzymywałem zapomogę, było jeszcze pół biedy, teraz jednak znalazłem się formalnie w sytuacji bez wyjścia. Takich jak ja jest bardzo wielu, wiem o tem, i to mi wprawdzie dodaje otuchy do przetrzymania ciężkiego okresu kryzysowego, ale nie zdola przecieć napęcić pustego żołądka. Nie mam zamiaru zresztą skarżyć się na swój los, chciałbym tylko zwrócić uwagę na pewien fakt, który oburzy prawdopodobnie nie tylko mnie, lecz wszystkich moich bezrobotnych kolegów. Otóż — tych ciężkich czasach są

jeszcze ludzie, którzy mają nie jedną, lecz kilka posad. Że powodzi im się lepiej niż „dobrze”, to kwestja nie tylko ich osobistych zasług lub szczęścia, lecz przede wszystkim wyrobionych stosunków, które dziś w urzędzeniu sobie życia odgrywają wielką rolę. Nie chce wymienić nazwisk, ale każdy chyba znajdzie wśród swego otoczenia kilku takich panów, piastujących dwa lub trzy płatne stanowiska, pobierających emerytury i jednocześnie mających dodatkowe źródło dochodów. Daleki jestem od zazdrości, ale w tych czasach tego rodzaju niesprawiedliwość społeczna wydaje się faktem szczególnie rażącym. Zdaje sobie sprawę z tego, że te dodatkowe posady starczyłyby za ledwie na małą garstkę bezrobotnych inteligentów, ale chodzi o samą zasadę. Niech każdy będzie zadowolony, jeśli posiada w tych ciężkich czasach jedną posadę!... A. Seweryński.



Gwiazdy włoskie emigrują zagranicę

(tu) Przed wojną największy rozmach twórczy w Europie posiadały wytwórnie skandynawskie, następnie zaś włoskie. Obecnie warunki zmieniły się pod tym względem. Przeważnie krajinami w dziedzinie kinematografii są Niemcy i Francja. Skandynawja zaś i Włochy pozostały znacznie w tyle. Filmy włoskie są dziś rzadko wyświetlane na polskich ekranach. Gwiazdy włoskie emigrują przeważnie do Niemiec lub do Francji, nie mogąc znaleźć prawdopodobnie pola do popisu we własnym kraju. Poza granicą Włoch przebywają następujące artystki i artyści włoscy: Margja Jacobini, Soava Gallone (polka z pochodzenia), Carmen Boni, Angelo Ferrari, Livio Pavanelli, Carlo Aldini, Luciano Albertini, a z reżyserów — Carmine Gallone, Augusto Genina i Mario Bonnard.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA” WTOREK, dnia 22-go marca. 11.45—11.58 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy. 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego. 12.10—13.15 Poranek z płyt gramofonowych 13.15—15.25 Przerwa. 15.25—15.45 Odczyt dla maturalistów p. t. „Bolesław Chrobry”, jako twórcy i organizatora Państwa — wygłosi prof. Henryk Mościcki. Tr. z Warszawy. 15.50—16.15: Program dla dzieci, 1) Feljeton Janusza Wiśniewskiego p. t. „Dzieje młodości”, 2) Pogadanka z Wiśniewskiego p. t. „Tajemnica kuznego jaja”. 16.20—16.40: Odczyt dla maturalistów pod tyt. „Mickiewicz” — wygłosi prof. K. Górski. Tr. z Warszawy. 16.40—17.10: Płyty gramofonowe. 17.10—17.35: Odczyt ze Lwowa p. t. „Goethe i Mickiewicz” — wygłosi prof. Z. Zygielski. 17.35—18.50. Popołudniowy koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Henryka Opieńskiego i Lidji Barbian-Opieńskiej (śpiew). Tr. z W-wy. 18.50—19.15 Rzmaitości. 19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i płyty gramofonowe. 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe. 19.45—20.00 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.00—20.15: Feljeton p. t. „Godzina w przedszkolu” — wygłosi p. Irena Dehnelówna. Tr. z Warszawy. 20.15—21.55: Transmisja z Filharmonii Warsz. przedostatniego dnia II-go Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. 21.55—22.10: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frengiel. Tr. z Warszawy.

22.10—22.40: Koncert solisty z Poznania. 22.40—22.50: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. komunikat meteorologiczny. Tr. z W-wy. AUDYCJE ZAGRANICZNE. 19.00. Praga. „Egmont”, dramat Goethego z muzyką Beethovena. 19.30. Berlin. „Faust”, tragedia Goethego. 20.50. Wiedeń. Koncert symfoniczny. 22.00. Sztokholm. Wieczór Bacha.

WIECZÓR ŚMIECHU W „ARARACIE”

Świeży niezwykle fascynujący program p. n. „Łódź znów się śmieje” zdobył wielkie powodzenie wśród całej publiczności łódzkiej. Znakomite kreacje wszystkich niemal aktorów są przedmiotem powszechnego podziwu i zdobywają nadzwyczajne uznanie wstrząsającej do głębi widowni. Dziś z intencji święta Pury, „Ararat” daje dwa powtórzenia programu, którego atrakcją będzie Konferencjerka wybitnego bufona Sz. Góldszajna w kostiumie tradycyjnym „Wajzoszy”. Początek o godzinie 10 i 12 w., zaznaczyć należy, że i dziś bilety ulgowe są ważne. Przedsprzedaż biletów od godz. 6 w. przy kasie teatru.

Tabela wygranych 10 dnia ciągnięcia 5-ej klasy.

Table with 6 columns of winning numbers. Wczoraj, w dziesiątym dniu ciągnięcia, 5-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej wylosowano następujące wygrane: 20,000 zł. na Nr. 28111. Po 3,000 zł. na N-ry: 51953 61432 94300 95735 145886 156782. Po 2,000 zł. na N-ry: 6 6702 15004 36723 28546 45501 47518 74036 95499 100747 144222 146053 148037 156177. Po 1,000 zł. na N-ry: 2525 3576 7939 8818 8972 19607 20959 28505 34430 37221 42338 42487 43465 55425 62809 66177 67402 76369 93356 99121 99369 101181 105806 106762 118407 120806 126944 141328 142487 144791 152482 153322. Po 500 zł. na N-ry: 1453 1780 2016 2720 4448 7044 7964 10530 10876 12523 14567 15614 16718 19279 19572 19610

Czarujący, dawno niewidziany, ulubieniec wszystkich WILLY FRITSCH Tajemnicza, zagadkowa, kusząca BRYGIDA HELM grają główne role w fascynującym filmie „Ufy” „KOBIEITA i SZPIEG” odsłaniającym tajniki wywiadu niemiecko-rosyjskiego w czasie wielkiej wojny Świąteczny przebój „LUNY”.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15, S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95), J. Klupka (Kątna 54), L. Cyńskiego (Rokicińska 53).

Karuzela Śmierci

Powieść sensacyjno-kryminalna

Napisał specjalnie dla „Expressu” Jerzy Buk.

18)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Do hotelu „Continental” w Poznaniu podczas odbywającej się w tym mieście „Międzynarodowej Wystawy Włókienniczej” zjechał późnym wieczorem bogaty przemysłowiec angielski, John Pitt, wraz ze swą piękną córką Mabel. Pitt zajął w hotelu „Continental” pokój Nr. 322 i odczuwając zmęczenie, położył się natychmiast spać, podczas gdy córka jego z braku miejsca przeniosła się do innego hotelu na tej samej ulicy.

Gdy następnego dnia o godzinie 10-ej zrana Mabel weszła do pokoju swego ojca, zastała tam ku wielkiemu swemu zdumieniu kilku robotników, zajętych remontowaniem pokoju. Ojca nie było. Znikł w niezwykle tajemniczy sposób wraz ze swymi walizkami i rzeczami.

Portier hotelowy oświadczył, że nie zna żadnego gościa o podobnym nazwisku i nie widział go wcale poprzedniego wieczoru. Również dyrektor hotelu, który rozmawiał z Pittem poprzedniego wieczoru, stwierdził, że to nieprawda i że z nikim w sprawie odnalezienia pokoju nie rozmawiał. O zamieszkiwaniu pokoju Nr. 322 wogóle nie mogło być mowy, gdyż — jak podał służba hotelowa — pokój ten od kilku tygodni był w stanie nieużywanym i nikt w nim nie mieszkał. Przy sprawdzeniu okazało się, że nazwisko Pitta nie figurowało w księdze gości hotelowych, co sprawiło córkę zaginionego w jeszcze większe zdumienie.

John Pitt ubezpieczony był w towarzystwie assekuracyjnym „Antub” posiadającym filię w Krakowie. Dyrektorem filii krakowskiej jest Seweryn Wełk, który wobec częstych zamachów na jego klientów postanawia stworzyć „centrale wywiadowczą”.

W międzyczasie dyr. Wełk otrzymuje od detektywa Żuka list, w którym detektyw donosi mu, że podejmuje się wysledzenia tajemniczej zagadki zniknięcia angielskiego przemysłowca, ale żąda, aby nikt nie dowiedział się o jego istnieniu.

Przyjacielem Mabel jest młody malarz, Zygmunt Chromański, który zabiera ją do Krakowa.

Mabel zostaje podstępem zwabiona do Łodzi przez „Czarną Zośkę” i jej pomocników Józka oraz Felka. Zośka pozostawia Mabel pod opieką swych kramarów a sama wyjeżdża do Krakowa, by rozmówić się z Zygmuntem Chromańskim, który przed trzema laty wciągnął ją do swej pracowni i uwiódł.

Owocem tej przełotnej miłości był mały Jasio, który wychowuje się u jakiejś kobiety w Warszawie. Malarz, rakochy w Mabel, zapomniał o Zośce, lecz ona ciągle go jeszcze kocha.

Uwięzienie Mabel miało właśnie na celu odwrócenie uwagi malarza od pięknej Angielki.

Aby pozbyć się na zawsze swej rywalki, Zośka opowiada Zygmuntovi, że zabiła Mabel przez nieostrożność.

Po przybyciu do Łodzi Zośka udaje się do kryjówki, w której przetrzymywała Mabel, lecz dowiaduje się, że Angielka uciekła. W tym czasie do kryjówki zakradł się detektyw Żuk.

Zośka ucieka z Zygmuntem do Warszawy i tam rozpoczynają nowe życie. Zośka zamieszkała w pokoju Zygmunta i wzięła do siebie swe dziecko.

Pewnego razu, gdy wybrali się do „Moulin Rouge” podszedł do nich znany bokser, Zdzisław Kornecki, przyjaciel Zygmunta. Opowiada on, że ma stanąć do walki z dotychczasowym mistrzem Polski, Weberem, lecz obawia się porażki.

Podczas tańca bokser opowiada Zośce, że zna Mabel jeszcze z Londynu i że spotkał ją ostatnio w Łodzi. Ponieważ Mabel nikogo nie znała w Łodzi, więc bokser zabrał ją do Warszawy.

Kornecki z polecenia Zośki ma wyspać do herbaty Mabel trochę „białego proszku” wywołującego atak szału.

Za tę przysługę Zośka ma postrzelić Webera w rękę, by uniemożliwić mu wystąpienie w zawodach bokserkich.

Kornecki spełnia polecenie Zośki i Mabel dostaje ataku szału, wskutek czego przewożą ją do szpitala.

Tymczasem Zygmunt dowiaduje się od Żuka, że Mabel jest w szpitalu. Detektyw opowiada mu ponadto, że jest już na tropie „Czarnej Zośki”.

Zośka ucieka do Poznania, lecz po kilku dniach wraca po Jasia, bez którego nie może żyć.

Po pewnym czasie wypłynęła w Poznaniu jako „tancerka Lolita”. Jakis młodzieniec zaprasza ją do gabinetu.

Jest to syn przemysłowca — Rudolf Falke. Wskutek nadmiernej ilości wypitego alkoholu młodzieniec dostaje ataku apoplektycznego i pada martwy na ziemię. Władze przypuszczają, że Zośka otruła młodzieńca, tembardziej, że skonstruowano brak portfela z pieniędzmi.

— Jaki to był portfel?...

— Czarny, skórzany...

Komisarz jeszcze raz przeszukał wszystkie kieszenie trupa i zwrócił się do kierownika brygady:

— Powołał wszystko się wyjaśnić, co? Poproście — morderstwo rabunkowe... Inaczej być nie mogło...

— To zrozumiałe... — odparł kierownik. — Trzeba odnaleźć tę tancerkę...

Komisarz kazał spakować wszystkie dokumenty i zwrócił się do dyrektora lokalu, który z zainteresowaniem przyglądał się tej scenie:

— Czy zna pan adres tej tancerki?...

— Niestety... — odparł dyrektor. — Nie znam jej adresu...

— Proszę tu wezwać wszystkie tancerki z lokalu!

Ale koleżanki Zośki również nie wiedziały, gdzie ona mieszka.

— Odrazu zauważyłam — oświadczyła jedna z nich — że jej źle z oczu patrzy, ale nie wiedziałam, że to złodziejka i morderczyni...

— Ona na taką wyglądała... — dodała inna. — Kilku gości skarżyło się już na nią...

— Z jakiego powodu? — zainteresował się komisarz.

— Podobno ich okradała...

— A w jaki sposób zaangażował ją pan? — zapytał komisarz zwracając się do dyrektora.

— Popelniliem właśnie wielki błąd... Wzięłam ją bez żadnych referencji... Poproście zgłosiła się do mnie z prośbą o posadę, a ponieważ była dość zgrabna i ładna, więc wzięłam ją na próbę... O skargach gości nie wiedziałem... Miała powodzenie wśród mężczyzn, więc nie mogłem jej odprawić...

Tej nocy przeprowadzono wielkie obławę we wszystkich melinach poznańskich, lecz bez rezultatu. Lolity nikt nie znalazł. Nie znaleziono również skradzionego portfela z pieniędzmi.

Na wszelki wypadek policja osaczyła wszystkie dworce, rozciągając ściśłą obserwację nad pasażerami.

Poszukiwania trwały przez całą noc. Lolity jednak nie znaleziono.

A następnego dnia całe miasto rozprawiło o tajemniczej zbrodni w restauracji „Cristal”...

Rozdział dziewiąty

Falszowy trop

Zygmunt wracał z Poznania do Warszawy w towarzystwie Mabel. Znowu wzywano ich w sprawie Johna. Przy tej okazji chciał się zobaczyć z Zośką, lecz nie mógł jej nigdzie znaleźć.

Zajęli przedział drugiej klasy, w którym siedział jakis młodzieniec w sportowym palcie, czapce i rogowych okularach. Młodzieniec zajęty był bardzo czytaniem gazety i nie zwrócił wcale uwagi na nowych pasażerów.

Zygmunt rozsiadł się wygodnie i wyciągnął z kieszeni palta gazetę. Mabel oparła głowę o jego ramię i próbowała zasnąć.

Nagle Zygmunt drgnął. Na pierwszej stronie znalazł następującą wiadomość:

— „Tajemnicze morderstwo w restauracji „Cristal”. Syn znanego przemysłowca, Rudolf Falke, został otruty. Morderczynią jest tancerka Lolita, zwana pospolicie „Czarną Zośką”. Bandytka skradła portfel, zawierający większą ilość gotówki. Policja jest już na tropie zbrodniarki.”

Trzesnęły mu się ręce.

Mabel zauważyła jego przerażenie i zapytała:

— Co się stało?.. Czy znalazłeś w gazecie coś ciekawego?..

— Nie... Głupstwo... — odparł zdenerwowanym głosem — Później ci powiem...

Ukradkiem spojrzął na swego towarzysza podróży, siedzącego na przeciwległej ławce, ale młodzieniec nie zwracał nań najmniejszej uwagi, pochłonięty czytaniem swej gazety.

Zygmunt opowiedział Mabel po angielsku wszystko, co przed chwilą przeczytał.

— A widzisz... — odparła Mabel — Mówiłam ci, że to jest niebezpieczna kobieta... Kto wie, co by się ze mną stało, gdybym w porę nie uciekła...

Zygmunt był zdenerwowany. Zapalił papierosa. Młodzieniec w rogowych okularach oparł głowę o ścianę, przykrył twarz gazetą i powoli zasypiał.

Chromański wyszedł na korytarz.

Nagle pociąg zatrzymał się. Jednocześnie przy każdym wagonie stanął policjant z karabinem. Komisarz z kilku wywiadowcami wszedł do wagonu.

Zygmunt rozpoznał wśród wywiadowców detektywa Żuka.

— Witam pana... — rzekł, wyciągając dłoń.

— Co tu się dzieje?.. Czemu zatrzymano pociąg? — zdziwił się malarz.

— Otrzymałmy poufną wiadomość, że w pociągu tym znajduje się „Czarna Zośka”... — odparł detektyw — Przeprowadzamy właśnie rewizję...

Zygmunt struchlał.

— Przyszlście ją aresztować?..

— Oczywiście... Ta kobieta za bardzo już dała się nam w znaki... Czytał pan dzisiejsze pisma?.. Zamordowała w gabinecie Rudolfa Falkego i zrabowała mu portfel z pieniędzmi... Mój panie, tego już za wiele...

— Czy wiecie napewno, że ona gdzie tym pociągiem?..

— Napewno... Nasze informacje są ściśle... Pociąg jest osaczony policją... Nie uda jej się uciec, bądź pan spokojny... No, musimy przystąpić do pracy... Proszę wchodzić do przedziałów!..

Kurytarz opróżnił się. Detektyw z wywiadowcami obchodził wszystkie przedziały, zaglądając pod ławki i do wszystkich wnęk.

Gdy weszli do przedziału, w którym siedział Zygmunt, detektyw przywitał się z Mabel.

— Państwo byli widocznie znowu przesłuchiwanym? — zapytał Żuk.

— Tak... Wracamy właśnie do Warszawy... — odparł Zygmunt — Czy pociąg długo jeszcze będzie stał?..

— Niedługo... Jeszcze mamy dwa wagony...

— Niema jej?..

— Narazie niema, ale znajdziemy ją, napewno znajdziemy...

Detektyw skłonił się i wyszedł...

Zygmunt zdradzał coraz większe zdenerwowanie.

Minęło dziesięć minut, a pociąg stał jeszcze na tem samym miejscu.

Wreszcie rozległ się sygnał. Znowu zgrzytnęły koła.

Do przedziału wszedł Żuk.

— No?.. — zwrócił się doń Zygmunt, oczekując niecierpliwie odpowiedzi.

Detektyw zagryzł wargi i odparł:

— Przeszukaliśmy cały pociąg...

Djabli wiedza, co się z nią stało... To niemożliwe, żeby uciekła...

— Nie znaleźliście jej?..

— Ani śladu...

Zygmunt odetchnął głęboko.

— Wie pan — ciągnął dalej detektyw, zapalając papierosa — „Czarna Zośka” ma wielu wrogów nie tylko wśród policji, lecz i wśród tych, którzy nie są z kodeksem karnym zupełnie w porządku... Stoi ona na czele bandy, do której należy niejaki Felek, „Ataman Boćko”, „Pajak” i inni... Ale na terenie Polski konkurują ze sobą dwie bandy, walczące się wzajemnie... Do tej drugiej należy w pierwszym rzędzie pewien osobnik o przezwisku „Dudek”, mający za sobą kilku oddanych towarzyszy... „Dudek” właśnie doniósł policji, że „Czarna Zośka” ucieka tym pociągiem z Poznania... Wątpię, aby chciał nas wprowadzić w błąd, gdyż wiadomo, nam, że on chce ją wpakować do więzienia...

— Możliwe — wtrącił Zygmunt — ale tym ludziom trudno wierzyć... Może tym razem chciał jej pomóc w ucieczce i umyślnie zawiadomił policję, że „Czarna Zośka” ucieka w tym pociągu, aby odwrócić uwagę władz bezpieczeństwa od faktycznego kierunku ucieczki... Może „Czarna Zośka” wyjechała z Poznania o tej samej porze autem...

— To możliwe... — zgodził się detektyw. — Ale byliśmy o tyle przeczorni, że obstawiliśmy policją wszystkie szosy... Jest rzeczą niemożliwą, aby mogła uciec niespostrzeżenie.

W tej chwili pociąg zatrzymał się.

— Kutno!.. — rozległ się przeciągły okrzyk konduktora za szybą.

Młodzieniec, który siedział w kącie i drzemał, zerwał się nagle z miejsca, schwycił swą walizkę i wyszedł.

Żuk przysunął się bliżej do Zygmunta i szeptał półgłosem:

— Nie chciałem tyle mówić przy tym obcym młodzieńcu, ale teraz mogę panu powiedzieć w wielkim zaufaniu, że „Czarna Zośka” porwała Johna Pitta...

Mabel, usłyszawszy swe nazwisko, zwróciła się do Zygmunta:

— Co ten pan mówi?..

— Nic, kochanie... — odparł czule Zygmunt. — Pan Żuk opowiada mi o wynikach śledztwa... Sprawa jest na dobrej drodze...

Mabel uśmiechnęła się wdzięcznie do detektywa, który odparł niemniej uprzejmym uśmiechem.

— Więc pan jednak przypuszcza, że to była robota „Czarnej Zośki”? — zapytał Zygmunt.

— Bez wątpienia... To jest niebezpieczna kobieta...

— A w jakim celu miałaby go porwać?..

— Na to pytanie nie mogę panu w obecnej chwili dać odpowiedzi... Ale mniejsza o cel, który u niej nie odgrywa nigdy wielkiej roli... Czy wie pan naprzykład, dlaczego porwała pannę Mabel i przewiozła ją z Krakowa do Łodzi?

Zygmunt uśmiechnął się. Mógłby odpowiedzieć na to pytanie detektywowi, ale wolał milczeć.

— Widzi pan, zbrodnie „Czarnej Zośki” są niewyjaśnione... Nigdy nie wiadomo poco zabija ludzi... To już u niej wiadać taki mus...

Pociąg ruszył w dalszą drogę. Detektyw znużony opowiadaniem, przysunął się do okna, by lepiej i wygodniej się oprzeć, gdy nagle wzrok jego padł na kartkę, wcisniętą w kąt kanapki.

Wyciągnął ją i pierwszym słowem, które rzuciło mu się w oczy, był podpis: „Czarna Zośka”.

(Dalszy ciąg jutro).

DŹWIĘKOWY



DŹWIĘKOWY

DZIS I DNI NASTĘPNYCH! Największe arcydzieło dźwiękowe reż. genialnego S. Van Dyke'a

TRADER HORN

Potęźny dramat wg. powieści Ethelredy Lewis. W rolach głównych: EDWINA BOOTH, HARRY GARREY. — Ceny miejsc popularne. — Sa la mocno ogrzana. Początek w dni powszednie o 4-ej, w soboty i niedziele o 1,30.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr

„SPLENDID”

Film ten nie będzie wyświetlany w żadnym innym kinie

Dziś i dni następnych! dramat wielkiej miłości i bezgranicznego poświęcenia.

„ROK 1914”

W rolach głównych JADWIGA SMOSARSKA WITOLD CONTI i Bazyl Sikiewicz.

Ceny miejsc niższe. Poc. o g. 4 pp., w sob i niedz. o g. 12. Kupony ulgowe ważne.

DŹWIĘKOWE



Ostatnie 2 dni!

„Małżeństwa Przyszłości”

(Świat w roku 1980). Potężna wizja przyszłości. Jak będzie wyglądać świat za lat 50. Aktualności krajowe. Poc. seansów o g. 4, w sob. niedz. i święta o 12. Ceny miejsc niepodwyższone zł 1, 1.50, 2.50

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

Dziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło dźwiękowe

„Najeźdźcy”

(Front zachodni 1918 r.), Największy dramat wojenny Reżyserja genialnego G. W. Pabsta. Film „Najeźdźcy”, opracowano na podstawie najlepszych powieści wojennej Ernsta Johannsena. „Czwórka plechurów” Nadprogram dodatek dźwiękowy oraz aktualności krajowe. — Początek o godz. 4.30, w sob., niedz. i święta o 12-ej w poł.

Dźwiękowe Kino



DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Komedja, reżyserji R. EICHBERGA

„PANNA WDÓWKA”

Niezwykłe przygody milionera, który w przeddzień swego ślubu ożenił się z tancerką kabaretową.

W ROLACH GŁÓWNYCH: Muriel Angelus i Gene Gerard.

NADPROGRAM: Poc. o godz 4-ej po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc niższe po zł 1, 1. 0 i 2.50. Poranki w sob. i niedz. po 50 gr. i 1 zł

W KAŻDYM PORCIE DZIEWCZYNA...

Harry Liedtke, Peggy Norman, Ernest Verebes w czarującym fiemie p.t.

WALC NADDUNAJSKI

wkrótce ODEON - WODEWIL

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1. tel. 205-38 czynna od 8 rano do 9 wieczór. 11-1) przyjmuje 2-3) kobieta-ekarz w niedzielę i święta od 9-2 pp. leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. Porada 3 zł.

DOKTOR H. Wołkowyski

Cegielniana № 4, telefon 216-90. choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9. w niedzielę i święta od g. 9-1.

DOKTOR W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe (Naświetlanie promieniami Roentgena) Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10 r. do 1 pp.

Dr. med. Niewiażski

Andrzeja 5. tel. 159-40. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1.



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalałany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakoś zasługuje na Wasze zaufanie. TYLKO „OLLA”

Znane gospodyniom



Mydło TRÓJKA

BIURO TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ

Wacław Górajówny

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 236-40.

TŁUMACZENIA Z JEZYKÓW OBCYCH NA JEZYK POLSKI I Z POLSKIEGO NA JEZYKI OBCIE. Powielanie: Cenników, ofert, cyrkularzy, zawiadomień i t. p. ZAŁATWIANIE KORESPONDENCJI HANDLOWEJ

Dr. med. J. NADEL

akuszerka i choroby kobiece. Przyjmuje od 3-5 i od 7-8 Pomorska 7 tel. 127-84.

Lekcji angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka Janina Mandelort, Południowa 24 m. 13. tel. 164-02.

Lekarz-Dentystka z kilkuletnią praktyką poszukuje pasady

olerty sub. „Sumienia”

Pożyczony jedwabne i inne. przyjmuję do reperacji.

ul. Świętojańska 76, III piętro. Tanie i w prywatnym mieszkaniu

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowszych modeli na sezon wiosenny poleca **Salon Mód** 9 ZAWADZKA we ście p. bramę 9

Drobne ogłoszenia w „Republice”

są najlepszym i najtańszym środkiem zerknięcia zainteresowanych stron. (to chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz białe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.

KUPIE natychmiast wannę i kocioł kąpielowy w dobrym stanie. Wiadomość tel. 222-25 od 11-ej do 3 po poł.

LUNAPARK Warszawa — Praga.

Początek sezonu połowa kwietnia, sprzedaż w kioskach różnorakich towarów, dobra sposobność zarobku, dogodne warunki, długi sezon. Żądajcie prospektu!

TOMASZEWSKA Anna prosi swą siostrę Irenę o przybycie na Franciszkańska 8 do państwa Bieleckich. 22

PRZYBLAKAŁ się pies mieszany buldog, ciemny białe łaty. Kilińskiego 205 Piórkowski. 22

POTRZEBNA zdolna manikurzystka Narutowicza 29. 22

BEZPŁATNIE określam charakter, zdolności, przeznaczenie. Nadesłaj: imię, rok, miesiąc urodzenia i dołącz zł. 1 (znaczkę pocztową) na koszty pocztowe, kancelaryjne. Łódź, skrytka poczt. 386.

Doktor KLINGER

Spec. chor. weneryczn. skórnych i włosów (porady seksualne) ANDRZEJA 2. TEL. 132-28. Przyjmuje od 9-11 i 5-8 w niedzielę i święta od 10-12

DOKTOR J. Sotowiejczyk

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe PIOTRKOWSKA 99. Tel. 144-92. Przyjmuje od 3-6 pp. i od 8-9 wiecz. W niedz. i święta od 11-2 pp.

Dr. W. BALICKA

ul. Piotrkowska 200. Nr. tel. 194-03. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Duży Pokój umeblowany

dla pojedynczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez tania do wynajęcia. Żeromskiego 18, m. 27.

Lokal fabryczny

składający się z dwóch sal oraz z 3 pokoiów z elektryczną instalacją ogółem 225 k.m. Wiadomość u gospodarza Nawrot 35. 20



Piłkarstwo śląskie przed sezonem Energiczne przygotowania klubów do mistrzostw.

Katowice, 20 marca.

Niebawem zatętnią od tupotu nog zielone murawy, rozbrzmia zgiełkiem emocji, zapisując na swym zielonym kobiercu historię nowych zmagani o mistrzostwo. Ruszą bowiem do boju piłkarskich zastępy 130 klubów piłkarskich z 7000 armją ochotniczą. — Są to cyfry, jakich niejedna dziedzina mogłaby pozazdrościć. — Nie wszyscy zapewne zdają sobie sprawę z ilości klubów piłkarskich w poszczególnych grupach na Śląsku. — Jest to w rzeczywistości zawily labirynt, którego początek i koniec niełatwo odgadnąć. — Postaramy się zatem wyjaśnić, jakie kluby będą brały udział w rozgrywkach w nadchodzącym sezonie, oraz podamy podział na poszczególne grupy. — Otóż po Lidze ogólnopolskiej, w której Śląsk reprezentuje jedynie drużyna Ruchu — następuje Liga Śląska, składająca się z następujących klubów: 1) Naprzód Lipiny, 2) AKS Król. Huta, 3) Śląsk Świętochłowice, 4) L.F.C., 5) Orzeł, Welnowiec, 6) 07 Siemianowice, 7) 06 Katowice, 8) KS. Chorzów, 9) B.B.S.V., 10) Kolejowe P.W., 11) Słowian, Katowice II.

Jest to zatem ekstraklasa piłkarstwa śląskiego. — Z kolei idzie klasa „A”, podzielona na 3 grupy, w których stacza wzajemne walki: dwie grupy po 11 klubów, trzecia grupa 9 klubów. — Po niej następuje klasa B. Ligi, składająca się z 6 grup, następnie klasa „B” z 8 grupami wraz z podokręgami. — Następnie jeszcze idą drużyny juniorów. — Jak więc z tego krótkiego zestawienia widzimy, że cała struktura piłkarstwa śląskiego jest niezwykle misterna. — Przeprowadzenie mistrzostw w poszczególnych grupach nastęczało samo przez się niesłychane trudności. — Wobec tego O.Z.P.N. zmuszony był do uregulowania tych zasadniczych problemów i przystąpił do zmiany istniejącego systemu rozgrywek. Nowy plan przedstawia się następująco: wprowadza on system rozgrywek o mistrzostwo w dwóch grupach, wiosennej, trwającej od kwietnia do lipca, oraz jesiennej od sierpnia do listopada w okresie 2-letnim. Projekt ten o ile wytrzyma próbę w zastosowaniu praktycznym, będzie niewątpliwie szczęśliwym rozwiązaniem zasadniczego problemu, przeprowadzenia rozgrywek o mistrzostwo, dając zarazem poszczególnym klubom możność pauzowania, które mogą być przez nie wyzyskane na zawody towarzyskie z drużynami krajowymi lub zagranicznymi.

Tradycyjnym zwyczajem u progu sezonu wszystkie niemal kluby piłkarskie uzupełniają swoje szeregi, zasilając nowymi graczami swe zespoły — montując jednym słowem całą reprezentacyjną jedenastkę.

Jedyny reprezentant Śląska w Lidze państwowej, Ruch z W. Hajduk, którego nowo-obrany zarząd klubu w osobach p. p. Paczyńskiego, kpt. Iwaszńskiego, Wieczorka, Wity i Weji, energicznie zabrał się do dzieła — wystąpi z małymi zmianami. Skład mniej-więcej przedstawiałby się następująco: bramka: Koman der, rezerwa, nowo-pozyskany bramkarz Kurek z 06 Załęża, obrona: Katry, Kusz, rezerwa: Cieślak, pomoc: Badura, Dziwisz, Zarzycki, rezerwa Panchyrz, atak: Urban, Buchwald, Sobota, Włodarz, rezerwa: Sontag, Kubin z drugiej drużyny Ruchu, upatrzony na ewentualnego kierownika ataku, oraz nowopozyskany Rduch z Pogoni (Nowy Bytom).

Poważnym osłabieniem drużyny będzie brak Peterka, który idzie do wojska. — Energiczne starania zarządu w celu zatrzymania go na Śląsku, nie dają zapewne pożądanego rezultatu, wobec silnych ubożnych wpływów, zainteresowanych w tej sprawie.

Doskonały prawoskrzydłowy Urban pozostaje na stałe w drużynie. W Związku z brakiem Peterka, jako kierownika napadu, kierownictwo zamierza powie-

rzyć to odpowiedzialne stanowisko Buchwaldowi lub też Kubiszowi.

Pierwszy mecz ligowy stoczy Ruch 3 kwietnia z poważnym przeciwnikiem, z stołeczną Legią w Warszawie. — Wolne terminy przeznaczają na spotkania z zagranicznymi drużynami. — W okresie Zielonych Świąt, kierownictwo zorganizuje wraz z KS. Chorzów oraz AKS. turniej wraz z zaproszonym silnym zespołem D.F.C. Praga.

Postanowiony jest również wyjazd do Torunia i Gdańska na tournée. — W sierpniu przyjechać ma mistrz Jugosławii KS. — Beograd. Jedynym ciemnym punktem jest sprawa boiska, które w obecnym stanie nie nadaje się dla ligowej drużyny.

O ile komisja sportowa P. W. i W. F. zarządzająca boiskiem, nie przeprowadzi potrzebnych adaptacji kierownictwo drużyny nosi się z zamiarem rozgrywania na razie spotkań piłkarskich na stadionie w Król. Hucie, aż do czasu urządzenia własnego boiska na terenach Skarboferu.

Jeżeli chodzi o Ligę Śląską, to większych zmian w szeregach klubów do niej należących nie można zamierzać. — Mistrz Ligi Śląskiej Naprzód Lipiny występuje do boju w tym samym niezawodnym składzie z Wysockim w bramce.

Amatorski KS. z Król. Huty wice-mistrz Ligi mocą zapisu na swe konto doskonałe sukcesy z drużynami zagranicznymi, posiada aż 7 drużyn — posiada więc nieprzebrane skarby z których może czerpać dowolnie nowe talenty piłkarskie.

Zmiana zajdzie na obronie, w bramce pozostaje Jozsko — pomoc Gliwicki — Nobis — Bytkowski. Do napadu wchodził nowy gracz Kuchta, pozyskany z Bielszowic, który zajmie pozycję prawego łącznika, na lewym skrzydle grać będzie „Carrera” 2 metry wysoki Wieszka z KS Orzeł.

Na prawym skrzydle grać będzie Tomala lub Poloczek pozyskany z Kresów.

Kierownictwo stara się o sprowadzenie wspólnie z Legią drużyny angielskiej.

Drużyna KS Śląsk wystąpi w tym roku w zupełnie odnowionym składzie z Mrozkim w bramce. — I. F. C. również w nowym składzie wystąpi z 2 starymi graczami Spalkiem i Heidenreichem — pozatem z pozyskanymi z Wawelu graczami Pośpiechem i Herichem.

Zaznaczyć należy, że I. F. C. jest cieniem ongiś niezwykle silnej i groźnej drużyny ligowej — brak filarów podtrzymujących do tej pory tę niezwykle silną drużynę spowodował jej upadek. Niemniej jednak do tego stanu rzeczy przyczynił się brak własnego boiska.

Następne drużyny, jak Orzeł Welnowiec oraz KS. Chorzów wystąpią bez zmiany z wyjątkiem braku dobrego Latosińskiego z Chorzowa którego zabrala Warszawa. — Tak mniej więcej przed stawia się w zarysie ogólnym „ruch ludności” w drużynach piłkarskich na Śląsku.

Pogłębiający się z dnia na dzień kryzys gospodarczy na Śląsku stawia drużynę footballową w trudnej sytuacji finansowej, wobec braku publiczności nie mogącej pozwolić sobie na luksusowy wydatek uiszczenia opłaty za bilet, w dzisiejszych czasach. — Dlatego też kluby piłkarskie zwróciły się do Sejmu Śląskiego z prośbą o uwolnienie ich z wysokich opłat komunalnych, pobieranych od wstępów a dochodzących wraz z innymi opłatami do 15 proc. obrotu.

W razie uwzględnienia tej petycji przez Sejm Śląski — piłkarstwo na Śląsku na nowo odżyje wznowiając swe szczytne tradycje, które wstawiły „orzeł” piłkarstwa śląskiego daleko poza granice Państwa polskiego.

Lukan.

Wielkie zawody pływackie Ł.K.S-u.

Zawody pływackie Ł.K.S-u, które odbędą się w niedzielę dnia 3 kwietnia w basenie zgierskim, zapowiadają się imponująco. Wezmą w nich udział najlepsi pływacy warszawskiego AZS-u z mistrzem Polski Bocheńskim na czele. Prócz Bocheńskiego zgłosili się z Warszawy Szwankowski, Karpiński, Kołpiński, Malanowicz, Baranowski, Jastrzębski, oraz panie Matysiakówna, Thomme, Jastrzębska. Odbędą się również skoki z trampoliny z udziałem znanej już w Łodzi dr. Kokali - Kowalewskiej i Pietrzykowskiego. Zawody te, w których startować będą również najlepsi pływacy lokalni przyczynią się niechybnie do szybszego rozwoju w okręgu łódzkim, sportu pływackiego.

Pierwsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A

Pierwsze mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A, zostaną rozegrane już w nadchodzące święta Wielkiej Nocy. W niedzielę na boisku Widzewa zmierzy się o godz. 15.30 Widzew ze Strzeleckim Klubem Sportowym, zaś Hakoah wyjedzie do Pabjanic, by się spotkać na boisku Kruszcendera (godz. 15.30) z tamtejszą drużyną PTC.

Drugiego dnia świąt t. j. w poniedziałek na boisku Ł.K.S-u o godz. 11 odbędzie się mecz Ł.K.S. Ib — Orkan, zaś na boisku WKS-u o tej samej godzinie grać będą Turyci z WKS-em.

Bokserzy I.K.P.

nie przyjechali do Wilna,

W niedzielę miał się odbyć w Wilnie mecz bokserski między drużyną mistrza Łodzi — IKP, a reprezentacją wileńską. Okazuje się, że mecz ten chwilowo nie doszedł do skutku, gdyż Wilno w ostatniej chwili odwołało przyjazd łodzian, proponując jednocześnie przesunięcie meczu na termin późniejszy, który zostanie ustalony po obopólnym porozumieniu się.

Drugi obóz przedolimpijski lekkoatletów.

Drugi obóz przedolimpijski dla lekkoatletów ma się odbyć w Warszawie w czasie od 15-go maja do 15-go czerwca.

W obozie weźmie udział już tylko 10 zawodników, z pośród których wybrani zostaną ostatecznie nasi reprezentanci na wyjazd do Los Angeles.

Walne zebranie

Harcerskiego Klubu Sportowego.

Harcerski Klub Sportowy w Łodzi zawiadamia wszystkich swoich członków, że dnia 3 kwietnia br. w lokalu Zarz. Oddz. Z.H.P. przy ul. Ewangelickiej 9 w I-ym terminie o godz. 10.30, w 2-gim terminie o godz. 11-ej odbędzie się zwyczajne walne zebranie klubu z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego zebrania, 3) sprawozdania — a. prezesa, b. finansowa, c. kierowników sekcji, d. komisji rewizyjnej, 4) udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, 5) wybory nowych władz klubu, 6) wnioski członków, 7) wnioski zarządu, 8) wolne wnioski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Kusociński w Łodzi?

Dowiadujemy się, że organizatorzy niedzielnego dorocznego biegu naprzelaj Ł.K.S-u otrzymali przyrzeczenie od Kusocińskiego wzięcia udziału w imprezie, o ile nie nastąpi do tego czasu wyjazd jego na Riviere i o ile zezwoli na to trener Klumberg. W każdym bądź razie udział Kusocińskiego w tegorocznym biegu Ł.K.S-u jest b. prawdopodobny, a że byłby to zarazem jego pierwszy występ tegoroczny na otwartej bieżni, więc zrozumiałem jest jak wielkie zainteresowanie budzi jego ewent. występ w Łodzi. W biegu tym wezmą również udział najlepsi długodystansowcy lokalni.

Ekspedycja sportowców żydowskich

udała się do Tel Awiwu na Makkabjadę

W niedzielę udała się do Palestyny ekspedycja sportowców żydowskich z Polski.

Czołowi sportsmeni żydowscy w różnych dyscyplinach zmierzają się z kolegami innych krajów na wielkiej rewii sportowej w Tel Awiwie.

Ekspedycja polska, która przygotowała się przez dłuższy czas do Olimpiady reprezentowana będzie w boksie, piłce nożnej, ciężkiej atletyce, tenisie,

lekkiej atletyce, pływaniu i szermierce.

Szanse sportowców polskich przedstawiają się dość dobrze w piłce nożnej, boksie i pływaniu, no i w podnoszeniu ciężarów, gdzie prawdopodobnie sportowcy polscy nie będą mieli wogóle przeciwników.

Igrzyska w Tel Awiwie rozpoczynają się w dniu 28 marca. Wycieczka turystyczna na Makkabjadę opuszcza Warszawę w dniu dzisiejszym.

Notafnik piłkarza

Kapitanem I drużyny ligowej K. S. Cracovia, został na rok 1932, p. Aleksander Mysiak, wielokrotny reprezentant Polski, gracz bardzo lubiany tak przez krakowską publiczność, jakoteż przez swych kolegów.

Boligłowa, gracz Wisły krakowskiej, otrzymał z tej zwolnienie i podpisał zgłoszenie do WKS. Wawel.

Pajak, reprezentatywny obrońca Lwowa, ostatnio Lechji lwowskiej, przeniósł się służbowo do Krakowa i nosi się z zamiarem wstąpienia do Cracovii. Jak nam donoszą, Lechja wzbrania się mu dać zwolnienie.

Makowski, doskonały pomocnik Wisły krakowskiej przebywa na studiach w Warszawie i zamierza zasilić drużynę Warszawianki.

Duczyński — środkowy pomocnik WKS-u, który przed niedawnym czasem otrzymał zwolnienie, podpisał ponownie zgłoszenie dla drużyny wojskowej.

Czy Bieg nadal istnieje?

W dniu wczorajszym zamieściliśmy komunikat nadesłany nam przez Polskie Towarzystwo Bieg, z treści którego wynika, że towarzystwo to nadal istnieje. Sprawa ta wydaje się o tyle dziwna, że w ubiegłym roku nastąpiła fuzja tego klubu ze Strzeleckim Klubem Sportowym w Łodzi, przyczem sekcja piłki nożnej wcielona została automatycznie do SKS-u i występuje obecnie nadal pod nazwą Strzeleckiego Klubu Sportowego.

Przypuszczamy, że miarodajne czynniki zdolają wyjaśnić tę sprawę.

Dokoła utworzenia

Ligi lwowskiej

Sprawa nowoorganizowanej Ligi lwowskiej nie przedstawia się zbyt różowo jak to się naogół zdawało, gdyż pozostałe kluby klasy A okręgu lwowskiego oraz stowarzyszenia niższych klas postanowiły zdecydowanie wystąpić przeciwko utworzeniu Ligi lwowskiej.

Ostatnia minuta.

Specjalna organizacja w Finlandji

walczyć będzie z ruchem lapowców

Helsingfors, 22 marca. (Telegram własny).

(t) Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich związków republikańsko - demokratycznych.

Na zebraniu tem omawiano wytworzoną sytuację wewnętrzną w związku z ostatnią akcją rewolucyjną lapowców

Postanowiono utworzyć specjalną organizację, która bronić będzie obecnego porządku rzeczy w Finlandji. Szczególnie organizacja ta wyteży siły aby zwalczyć ruch lapowców.

Szajka młodocianych bandytów

dokonała 14 rabunków w Paryżu

Paryż, 22 marca. (Tel. własny).

(t) Policja aresztowała trzech młodocianych przestępców w wieku od 17 do 20 lat. Aresztowani przyznali się iż w ciągu ostatnich tygodni skradli około 30 samochodów oraz obrabowali 14 osób.

Młodociana szajka była ostatnio postrachem wszystkich szoferów i terroryzowała formainie ludność Paryża. Bandyci ci zeznali pozatem, iż lupem ich padło zaledwie około 5000 franków, gdyż większość osób, na których dokonali napadów, nie posiadała przy sobie gotówki.

Żona dyplomaty

askarżona o kradzież

Berlin, 22 marca. (Telegram własny)

(t) Niebawala scena rozegrała się dzisiaj na Placu Wittenberga. Małżonka posła norweskiego w Bernie, p. Bjerkeland, która przejazdem bawi w Berlinie, została zatrzymana na ulicy przez właścicielkę sklepu futer. Ta ostatnia oświadczyła, iż futro, które ma na sobie małżonka dyplomaty, zostało przez nią skradzione w roku ubiegłym z jej sklepu.

Na ulicy zrobiło się wielkie zbiegowisko, tak że musiano wezwać policję. Władze śledcze prowadzą obecnie dochodzenie, czy istnienie zarzuty właścicielki sklepu futer są prawdziwe.

Wyspa na morzu

dla młodych małżeństw

Rzym, 22 marca. (Telegram własny).

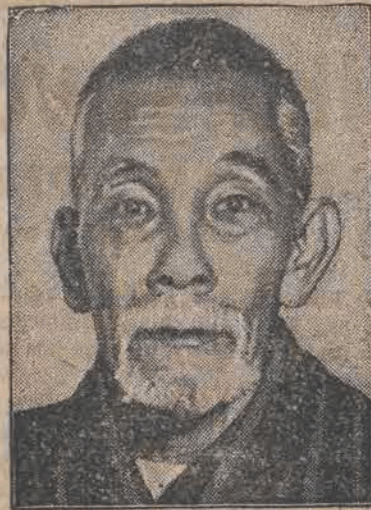
(t) Rząd włoski wpadł na oryginalny pomysł werbowania turystów zagranicznych. Mianowicie istnieje plan przez znaczenia małej wysepki na morzu Adrjatykiem dla młodych małżeństw, które odbywają podróż poślubną. Wysepka ta ma długość 6 km. oraz szerokości 2 km. i jest położona bardzo nialowniczo. Mają być wybudowane tam komfortowo urządzone hotele. Pobyt na tej wyspie będzie dozwolony małżeństwom, które wykażą się, iż niedawno się pobrały.

Ostatnia podróż Iwara Kreugera



Trumna ze zwłokami szwedzkiego króla zapalek Iwara Kreugera, przewieziona została na dworzec północny w Paryżu, skąd odbędzie ostatnią drogę do Szwecji. Pogrzeb odbędzie się w ojczyźnie Iwara Kreugera.

Zmiana gabinetu w Japonii?



Depesze z Tok'io donoszą o zamierzonej dymisji całego gabinetu. Według tych doniesień ustąpić ma obecny premier Inukai.

Roboty publiczne w Italii



Na pamiątkę 10-lecia marszu faszystów na Rzym, Mussolini zarządził budowę kolej elektrycznej na linii Rzym-V-terbo, celem zatrudnienia bezrobotnych. przy budowie tej kolej znajdzie pracę 3000 bezrobotnych.

Małżeństwo na dworze królewskim



Książę Bertil Szwedzki (na prawo), wnuk króla Gustawa, zamierza poślubić w najbliższym czasie księżniczkę Juljanę Holenderską, córkę królowej Wilhelminy. Marjaż ten wzbudził wielkie zainteresowanie, ze względu na to, iż księżniczka Juljana jest spadkobierczynią tronu holenderskiego.

Książę Hohenzollern - dyrygentem



Niezwykłą sensację wywołała wiadomość, iż jeden z książąt Hohenzollern, Joachim Albrecht, poświęcił się karierze dyrygenta koncertowego i wystąpił w tych dniach na koncercje w Berlinie.

Dzień św. Patryka w Londynie



W dniu św. Patryka, który jest dnem święta narodowego Irlandji, wręczony jest gwardziom irlandzkim symbolich kraju. Gwardziści irlandzcy wyglądają niezwykle efektownie w wielkich niedźwiedzich czapkach, które w obecnych czasach są oryginalnym nakryciem głowy.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4 Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowski ego; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom mż. Pętkowskiego tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21 tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer ul. Żeromskiego 25 tel. 17-96; - KJELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39 Tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Itzecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m. 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000. Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN, Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Ciuwiński, Leszno - Kiosk. Agentura na Gostyni i okolice: Fran. Lektarski, Gostyni - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kollataja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk, Zbąszyńska 7.

Prenumerata: z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy. najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.